

KALWARIA PACŁAWSKA



Klasztor

Kalwaria Pałacowska. Klasztor.

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 23.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2001.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN 83 – 912598 – 5 – 4

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@polbox.com

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 02 30

<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

KALWARIA PACŁAWSKA

pow. przemyski
woj. podkarpackie

Klasztor



Historia. Kalwaria Paćławska rozlokowała się na malowniczo położonym wzgórzu, dominującym nad doliną Wiaru, dopływu Sanu.

Powstanie klasztoru i związanych z nim drózek kalwaryjskich zawdzięczamy kasztelanowi lwowskiemu i wojewodzie podolskiemu Andrzejowi Maksymilianowi Fredro, przedstawicielowi jednego z najpotężniejszych w XVII stuleciu rodów ziemi przemyskiej w województwie ruskim. Fredrowie zamieszkiwali na stałe w pobliskich Kormanicach, gdzie założyli funkcjonującą do 1773 roku, wielce dochodową żupę solną.



Kalwaria wg mapy katastralnej z poł. XIX wieku.

Legenda głosi, że Fredro w czasie polowania w pobliżu należącej do niego niewielkiej wsi Paćław zapuścił się w bory w pogoni za jeleniem. Nagle ujrzał w jego porożu jaśniejący krzyż. To zdarzenie skłoniło go do ufundowania kościoła i klasztoru oraz założenia kalwarii, na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej a i niewątpliwie pod wpływem Kalwarii Zebrzydowskiej.

Ale fundacja ta, której zamiar podjęty został już w 1655 roku z myślą o osadzeniu tu dominikanów była nie tylko odzwierciedleniem dewocyjnych inspiracji fundatora, ale też niewątpliwie wyrazem świadomej polityki wybitnego pisarza politycznego i teoretyka wojennego utworzenia szeregu twierdz wzdłuż rzeki Wiary, które umocniłyby strategiczne znaczenie tzw. Bramy Przemyskiej, przez którą wiodły szlaki łączące południową Małopolskę z ziemiami ruskimi.

Jednocześnie klasztor miał dawać schronienie okolicznym mieszkańcom dóbr Fredrów, jakże potrzebne w tych trudnych czasach wojen tureckich i powstań ukraińskich, w dodatku na tak zapalnym terenie Rusi Czerwonej. Zamierzoną konsekwencją tych działań miała być niewątpliwie także polonizacja tych terenów, zdominowanych przez ludność ruską.

Jednakże, może z powodu niepokojów wojennych lat „potopu” i najazdu księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego budowę rozpoczęto dopiero ok. 1665 roku i to już nie z myślą osadzenia tu dominikanów, lecz reformatów. W tymże bowiem roku fundator informował zakonników, że klasztor *zamyślił na gńuncie swoim fundować*, w dodatku, *by nie uciekać a bronić ... się forteca gruntowna stanowi*. Reformaci zrzekli się fundacji, którą przyjęli franciszkanie.

Tylko dzięki zdecydowaniu i znacznemu wysiłkowi fundatora udało się w ciągu trzech lat wybudować kompleks drewnianych zabudowań kościelnych i klasztornych oraz kaplic pielgrzymkowych. W 1668 roku poświęcony został kościół p. w. Znalezienia Krzyża Świętego. Zakonnicy franciszkańscy z przemyskiego konwentu zostali uroczystie wprowadzeni 5 sierpnia 1668 roku a pierwszym gwardianem został o. Ambroży Antoni Jabłoński.

Jeszcze przez wiele dziesięcioleci ofiarność Fredrów musiała pomagać oo. franciszkanom utrzymać godne życie w paćławskim klasztorze.



Kościół klasztorny wg rycinę z pocz. XX wieku.

Szczęśliwie znaczenie klasztoru wzrosło znacznie po sprowadzeniu w 1679 roku cudownego obrazu Matki Boskiej. Wizerunek ten przybył z Kamieńca Podolskiego, zajętego wówczas przez Turków. Zgodnie z legendą obraz miał być wyrzucony przez najeźdźców z jednego z kamienieckich kościołów na pośmiewisko wiernych. Jednakże ze śmietnika zabrał go pewien pobożny starzec, któremu ukazała się we

śnie Matka Boska i poleciła zanieść święty obraz do Kalwarii Pałacowskiej. Gdy starzec, znużony drogą zanocował w Samborze, gospodarze umieścili obraz w skrzyni, której strzec miał ich syn. Ten położył się na pokrywie skrzyni, ale trzykrotnie staczał się z niej na podłogę. Gdy zdziwieni tym faktem gospodarze otworzyli skrzynię, ujrzeli obraz jaśniejący niezwykłym blaskiem. Na wieść o tym mieszczanie samborscy procesjonalnie odprowadzili obraz do Kalwarii.

Obraz, nazwany wkrótce Matką Boską Pałacowską, słynny cudami przezeń sprawianymi zaczął przyciągać liczne rzesze wiernych. Kalwaria, zamierzana jako ośrodek kultu Męki Pańskiej stawała się stopniowo ważnym ośrodkiem kultu maryjnego i celem masowych pielgrzymek z całej południowo - wschodniej Polski.

Jednocześnie nie zaniedbywano starań o obronny charakter miejsca. Wraz z ukończeniem robót budowlanych kościoła i klasztoru podjęto prace nad fortyfikacjami. Zapiski klasztorne świadczą wyraźnie o tym, że w 1668 roku rozpoczęto usypywać wały, które miały być później podmurowane. Miało powstać *fortalicium in capacitate wałów klasztornych z pięciu narożników jako są in continuo circulo*, jak informuje Fredro zakonników. Zadaniem warowni było uzupełnienie obronnej funkcji pełnionej już przez *fortalicium muratum* w pobliskich Nowosielcach, zwanych później Nowosiółkami, powstałego na miejscu jeszcze wcześniejszego grodziska.

W przypadku Kalwarii przyjęto koncepcję twierdzy opartej o pięcioboczny narys, otoczonej fosami i przedpiersiami ziemnymi obiegającymi zabudowania klasztorne. Zastosowano więc popularny wówczas niezwykle model *palazzo in fortezza*, gdzie w tym przypadku rolę pałacu pełniły oczywiście zamieszkiwane przez zakonników zabudowania klasztorne z kościołem.

Podobnie jak przy realizacji budowli klasztornych i teraz wystąpiły problemy z realizacją ambitnych zamierzeń. Jest możliwym, że prace nie zostały nawet w pełni zrealizowane, sądząc z notatki gwardiana, że *fortesa ani podsypana, ani podmurowana, bo fundator nie intabulował*.

Jednocześnie u podnóża klasztoru i w cieniu fortecy na gruntach wsi Pałaców zaczęła powstawać osada, w 1679 roku przyłączona do klasztoru. Miasteczko, zwane początkowo Słobodą, było wg tradycji miejscem zamieszkania rodzin szlacheckich, spokrewnionych z miejscowymi

zakonnikami. W przypadku Kalwarii Pałacowskiej powstało niezwykle oryginalne rozwiązanie przestrzenno - urbanistyczne. Na lekko pochyłym zboczu wzgórza, zwanego także Słobodą wyznaczono bowiem długą ulicę, przecinając ją u podnóża klasztoru uliczkami poprzecznymi i tworząc tym samym plan krzyża. U jego szczytu znajdował się zespół kościelno – klasztorny a na dole, u stóp wyniesienia i na zamknięciu drogi „wzgórze Golgoty” z kaplicami i krzyżami Męki Pańskiej.

Osada, nazwana później Kalwarią Pałacowską, rozwijała się dość szybko, zabudowując drewnianymi, podcieniowymi domami, pełniącymi funkcję kramów. Obszerne strychy stawały się doraźnymi „sypialniami” dla coraz liczniej przybywających pielgrzymów.

Pomiędzy pielgrzymkami, w dzień powszedni mieszkańcy zajmowali się głównie uprawą lnu i konopi a podstawowym źródłem dochodów mieszkańców stał się wyrób i sprzedaż płótna pielgrzymom w czasie odpustów, kiedy to główna ulica zamieniała się w wielki plac targowy. Konsekwencją rozwoju osady było utworzenie w 1743 roku staraniem biskupa przemyskiego Wacława Sierakowskiego parafii przy klasztornej kościele.

Czasy Oświecenia i polityki józefińskiej końca XVIII i pocz. XIX wieku to najgorszy okres w całej historii konwentu. Rząd austriacki wydał cały szereg przepisów krępujących i utrudniających funkcjonowanie klasztoru. W dodatku upadek życia zakonnego i osłabienie dyscypliny zakonnej w XVIII/XIX wieku było powszechnym zjawiskiem. Już w końcu lat 70-tych pojawiły się zamiary zredukowania liczby zakonników czy wręcz likwidacji samego klasztoru. Konwent pałacowski uratowany został jednakże dzięki interwencji biskupa przemyskiego Antoniego Wacława Betańskiego i przetrwał, chociaż jeszcze w 1800 roku znalazł się na liście konwentów do zniesienia.

Tak więc w 2 poł. XVIII wieku sytuacja konwentu była zła a wyniszczające procesy ze spadkobiercami Fredrów rujnowały klasztor materialnie. Drewniane, pamiętające czasy pierwotnej fundacji zabudowania kościelne i klasztorne były w bardzo kiepskim stanie, groziły wręcz zawaleniem. Jednocześnie zakonnicy widzieli konieczność powiększenia kościoła dla coraz liczniej gromadzących się na odpusty kalwaryjskie wiernych.

W tych trudnych czasach niewątpliwie nie udałooby się zrealizować tak ambitnych i kosztownych planów, gdyby nie pomoc łowczego



Wnętrze prezbiterium z ołtarzem głównym wg fotografii z pocz. XX wieku.

i cześnika przemyskiego Szczepana Dwernickiego z Tarnawy Wielkiej, który poświęcił klasztorowi cały swój majątek. Dzięki temu w maju

1770 roku obok zabudowań drewnianych rozpoczęto budowę murowanej świątyni. Prace ukończono w ciągu kilku najbliższych lat i już 29 września 1776 roku biskup kamieniecki Jakub Walerian Turmanowicz dokonał poświęcenia kościoła p. w. Znalezienia Krzyża Świętego.

Szczepan Dwernicki, „drugi fundator” i wielki dobrodziej klasztoru osiadł w Kalwarii i aż do śmierci zamieszkiwał z zakonnikami, prowadząc jako tercjarz franciszkański bardzo surowy i pobożny tryb życia. Zmarł w Kalwarii w 1784 roku a trumnę z jego zwłokami pochowano w krypcie kościoła obok bocznego ołtarza p. w. Pana Jezusa na Krzyżu.

Niestety, majątek Dwernickiego nie okazał się wystarczający do zrealizowania wszystkich planów zakonników a że sytuacja materialna klasztoru w dalszym ciągu nie była chyba zbyt mocna, prace nad wyposażeniem świątyni trwały jeszcze bardzo długo. Pewien ich etap ukończono staraniem gwardiana o. Feliksa Osadzińskiego, który zmuszony został do zakupu kilku starych ołtarzy z innych, zapewne przemyskich kościołów. Jego też staraniem ok. 1797 roku wykonano polichromię wnętrza kościoła. W następnych latach, w ciągu XIX stulecia a w większości po 1860 roku powstawały w miejsce drewnianych murowane kaplice kalwaryjskie.

Z 29 na 30 stycznia 1855 roku zabudowania klasztorne zniszczył pożar, najbardziej dotkliwy z kilku w dziejach klasztoru. Spłonął doszczętnie klasztor i zabudowania gospodarcze, szczęśliwie ocalało wnętrze kościoła. Podpalenia miał dokonać wypędzony za kradzież sługa klasztoru. Szybko, staraniem ówczesnego gwardiana o. Innocentego Nycza przystąpiono do naprawy zniszczeń i już w 1857 roku Michał Łoziński wykonał nową polichromię wnętrza kościoła.

Wkrótce, może jeszcze przed zakończeniem odbudowy miał miejsce kolejny pożar. 12 maja 1862 roku z zemsty ogień podłożył w wieży kościelnej przyłapani na kradzieży sługa klasztoru. I znowu spłonął klasztor, dachy i wieże kościoła, chociaż wnętrze kościelne ocalało. Franciszkanie ponownie zaapelowali do wiernych i wspólnym wysiłkiem odbudowano klasztor.

W 1863 roku bardzo dbały o klasztor o. Innocenty Nycz wydał drukiem pierwszy „przewodnik” po drózkach kalwaryjskich. On też, już jako prowincjał, wspólnie z ówczesnym gwardianem o. Benignym Chmurą doprowadził do koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej



Wnętrze kościoła klasztornego.

Pałacowskiej, której opieki dopatrywano się w dwukrotnym ocaleniu wnętrza kościoła przed niedawnymi pożarami. Uroczystość, która zgromadziła ponad sto tysięcy wiernych odbyła się 15 sierpnia 1883 roku a celebrował ją biskup przemyski Łukasz Solecki.

Bez większych zmian zabudowania przetrwały następne dziesięciolecia. Niestety, w 1956 roku miał miejsce najtragiczniejszy z dotychczasowych pożar klasztoru i części kościoła, który pociągnął za



Ambona i ołtarz boczny.



Fragment dekoracji malarskiej sklepienia transeptu.

sobą śmierć dwóch braci zakonnych. Remont przeprowadzony został w znacznej mierze dzięki pomocy wiernych, w tym dawnych parafian kalwaryjskich, emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Dziś, tak jak od stuleci franciszkanie dbają o czcigodną świątynię, dokładając wszelkich starań w jej utrzymaniu.

Opis i program zwiedzania. Do Kalwarii zbliżamy się zazwyczaj od strony Przemyśla. Już z daleka, zjeżdżając ze wzniesień Pogórza Przemyskiego ku dolinie Wiaru na przeciwnym wyniesieniu widzimy dominującą w krajobrazie sylwetę kościoła i klasztoru oraz rozrzuconych na zboczach kapliczek kalwaryjskich.

Podziwiamy, jak opiewają w pieśni pielgrzymujący

*Zieleń lasu, błękit nieba
i kapliczek długi szereg.
Nad drzewami kościół stary
i klasztorny dom.
Któż odgadnie, co oznacza
krajobrazu opis ten ?*

*Kalwaria, Kalwaria Pacławska,
biel kapliczek w cieniu drzew,*

*Kalwaria, Kalwaria Pałacowska
szept modlitwy, radość, śpiew.
Chociaż lubię Jasną Górę
i Piekary lubię też,
to Kalwanię kocham szczerze;
taka prawda jest...*

Zbliżając się, w dolinie Wiaru osiągamy drogę wiodącą z Birczy poprzez Rybotycze ku granicy ukraińskiej, dawny gościniec dobromilski. Aby dostać się do zabudowań wsi oraz kościoła i klasztoru wyruszamy wijącą się pośród lasów drogą.



Kaplica „U Kajfasza”.



Kaplica „Pierwszego Upadku”.

Nad osadą góruje barokowy kościół klasztorny p. w. Znalezienia Krzyża Świętego, z jego północnej strony przylega klasztor, dalej budynki gospodarcze oraz później wybudowany, okazały dom pielgrzyma.

Oczywiście centralnym elementem zabudowy jest klasztorny kościół. Nie wiadomo jak wyglądała pierwsza świątynia fundacji Andrzeja Maksymiliana Fredry, nawet nie wiadomo z całą pewnością, czy była drewniana czy murowaną. Wiemy tylko, że fundator w 1668 roku zauważał, iż *mury kościelne, zaczęte tego roku były mierney wielkości*.

Obecny, powstały w latach 1770-76 z fundacji Szczepana Dwernickiego kościół rozmierzony został na planie krzyża z dwuwieżową fasadą. Do urozmaicenia i upiększenia fasady kościelnej przyczyniły się podcienia, dobudowane w 1863 roku staraniem gwardiana o. Innocentego Nycza. Ich zadaniem było „powiększenie” kościoła, co miało duże znaczenie praktyczne podczas odpustów. W ich cieniu ustawiano bowiem konfesjonały

do słuchania spowiedzi. Postumenty będące przedłużeniem filarów podcieni ozdobiono czterema kamiennymi figurami ewangelistów. W 1900 roku malarz Bogdański, jeden z przedstawicieli licznej rodziny lokalnych artystów zdobiących w tych czasach kościoły i cerkwie Galicji wymalował na fasadzie ponad galerią obrazy Matki Boskiej Kalwaryjskiej, księżnej krakowskiej i sandomierskiej, żony Bolesława Wstydlwego i klaryski bł. Kingi oraz bł. Jakuba Strepy zw. Strzemię, franciszkańskiego arcybiskupa halickiego i podkanclerzego z 2 poł. XIV wieku.



Kaplice „Gradusy” i „U Piłata”.

Podobne, choć znacznie niższe podcienia zbudował o. Nycz po stronie północnej kościoła. Pozostałe podcienia na zewnątrz kościoła od wschodu tworzą parter zbudowanego w latach 1902-03 skrzydła klasztorowego.

Wejdzmy przez podcień do trzynawowego, bazylikowego z transeptem wnętrza. Nawy boczne otwarte są do głównej półkolistymi arkadami, wspartymi na masywnych filarach. Wnętrza przekryte są opartymi na gurtach sklepieniami kolebkowymi z lunetami.

Wystrój świątyni franciszkańskiej posiada późnobarokowy charakter, chociaż wnikliwy obserwator zauważy bez trudu, że jest on głównie wynikiem „historyzujących” zabiegów XIX-wiecznych artystów.

Powstały późnobarokowy kościół klasztorny dość długo musiał czekać na uzupełnienie wyposażenia. Niestety zakonników nie stać było na

zamówienie nowego, toteż bezpośrednio przed 1800 rokiem, wielce zasłużony dla kościoła i klasztoru gwardian o. Feliks Osadziński zdecydował się zakupić stare ołtarze i poustawiać je w kościele. Sądzić można, że część z późnobarokowych ołtarzy mogła pochodzić z pracowni znanych rzeźbiarzy lwowskich.



Kaplica „Spotkania z Matką”.

Późnobarokowy ołtarz główny, wielokrotnie odnawiany i przerabiany zdobią posągi św. Grzegorza i św. Ambrożego oraz cztery postacie w zwieńczeniu, może symbolizujące strony świata. Te cztery figury bogato złoczonego ołtarza posiadają znamiona sztuki rzeźbiarskiej Stefana Grodzickiego, domniemanego ucznia Antoniego Osieńskiego. Wiadomo, że w 1778 roku w głównym ołtarzu znajdował się cudowny obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, ale jako taki bez potwierdzenia cudowności przez

właściwe władze został w 1783 roku usunięty. Według inwentarza z 1829 roku ołtarz główny zdobił obraz Pana Jezusa - Ecce Homo, ale potem wizerunek ten przeniesiono do ołtarza bocznego, a w głównym umieszczono duży drewniany krucyfiks barokowy, podobno pochodzący z Krakowa.



Kaplica „Grobu Pana Jezusa”.

W trakcie remontu kościoła po pożarze w 1862 roku w prezbiterium ustawiono stalle a na ścianach wbudowano piękny balkonik w formie łoża, który zharmonizowano z rokokowym charakterem ołtarza.

Ołtarze boczne sprawione przez gwardiana Feliksa Osadzińskiego później były także wielokrotnie znacznie przekształcane. Warto zwrócić uwagę na ustawiony w północnym ramieniu transeptu ołtarz Pana Jezusa na Krzyżu z rzeźbionymi figurami pierwszego arcykapłana żydowskiego Aarona i Zachariasza. Tablica obok ołtarza przypomina o zmarłym w 1784 roku Szczepanie Dwernickim jako największym dobrodzieju kościoła i klasztoru. Na filarze obok znajduje się jego malowany portret.

Jednakże wiele znaczniejszy jest umieszczony naprzeciw, w

południowym ramieniu transeptu późnobarokowy, ale gruntownie przekształcony w 1912 roku ołtarz Matki Boskiej z cudownym obrazem Matki Boskiej Pacławskiej. Barokowy obraz ukazujący Matkę Boską jako Królową siedzącą w obłokach, z berłem w prawej i Dzieciątkiem Jezus na lewej ręce, powstały w XVII wieku, przekryty jest srebrną sukienką. Pierwotnie znajdował się w kościele franciszkanów w Kamieńcu Podolskim i już tam otaczała go sława cudowności. Po zdobyciu miasta przez Turków w 1672 roku kościoły zostały sprofanowane ale obraz udało się w opisanych wcześniej okolicznościach przenieść w 1679 roku do Kalwarii. Obok ołtarza umieszczono kilkadziesiąt obrazków o charakterze wotywnym, przedstawiających cuda związane z kultem obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej, malowanych przez Jana Bieszczada w 1867 roku.

Kilka zdobiących wnętrze obrazów namalował barokowy malarz przemyski ks. Mikołaj Tereński. Jeden z nich - niewątpliwie najlepsza praca artysty o dynamicznej kompozycji prezentująca zupełnie niezły poziom malarstwa rokokowego w jego prowincjonalnym wydaniu - posiada czytelną sygnaturę z datą 1765 a przedstawia św. Jana Dunska, szkockiego filozofa i teologa franciszkańskiego z 2 poł. XIII wieku. Być może inne jego dzieła to Stygmatyzacja św. Franciszka, św. Tekla oraz najbardziej bliski jego twórczości obraz cudu bł. Andrzeja franciszkanina. Nie wykluczone, że obrazy Tereńskiego pochodzą z innych kościołów i trafiły tu wraz z ołtarzami, kupionymi przed 1800 rokiem przez gwardiana o. Feliksa Osadzińskiego.

Jak już podkreślono, wszystkie elementy wyposażenia zostały poddane dość daleko idącym zabiegom „upiększającym” po pożarze w 1862 roku, co w znacznym stopniu utrudnia ich jednoznaczne datowanie. Wówczas także sprawiono do kościoła nowe ławki, konfesjonały, odrestaurowano ambonę i chrzcielnicę.

Ufundowana jeszcze przez Szczepana Dwemickiego malatura wnętrza ponoć prezentowała bardzo przeciętny poziom artystyczny. Nic więc dziwnego, że po zniszczeniach wywołanych pożarem w 1855 roku o. Innocenty Nycz bez cienia żalu zdecydował o wykonaniu nowej dekoracji malarskiej ścian. Polichromię o tradycjach późnobarokowych, ze scenami figuralnymi ujętymi w obramienia o motywach iluzjonistycznej architektury wykonał w 1857 roku malarz rybotycki Michał Łoziński przy



Ołtarz Matki Boskiej wg fotografii z pocz. XX wieku.

współdziale Antoniego Chabielskiego i Feliksa Ligizeńskiego. Na sklepieniu prezbiterium widzimy scenę Adoracji Krzyża św. przez św.

Helenę oraz scenę wręczenia kluczy św. Piotrowi. Sklepienie skrzyżowania naw zdobi scena Wniebowstąpienia, po bokach której umieszczono cztery medaliony z popiersiami ewangelistów. Na sklepieniach ramion transeptu namalowano Zaśnięcie Matki Boskiej i Przemienienie Pańskie, w nawie głównej Koronację Najświętszej Marii Panny i Gloryfikację św. Franciszka a nad chórem muzycznym przedstawiono króla Dawida, patrona muzyki kościelnej. Sklepienia naw bocznych dekorują sceny z życia św. Franciszka. Polichromia stanowi doskonały przykład trwania tradycji późnobarokowych jeszcze po poł. XIX stulecia. Niejako „przy okazji” Michał Łoziński wymalował część obrazów ołtarzowych.

Wychodząc z wnętrza kościelnego w stronę krużganków klasztornych warto zwrócić uwagę na malowany widok drózek kalwaryjskich z 1863 roku oraz, wzorowane zapewne na XVII-wiecznym obrazie z kościoła bernardynów na krakowskim Stradomiu przedstawienie wyobrażające Taniec Śmierci, typowe dla kultury polskiego baroku, w którym biorą udział przedstawiciele wszystkich stanów.

Warto pospacerować w ciszy klasztorного krużganku, pamiętając, że budynek klasztorny, może w miejsce drewnianego wybudował także Szczepan Dwernicki w latach 70-tych XVIII wieku. Powstał wtedy duży parterowy budynek, złożony z trzech skrzydeł wokół czworobocznego wirydarza, zachowany do dziś, chociaż w XIX i XX wieku ulegał licznym przeobrażeniom. W 1843 roku, staraniem gwardiana o. Hieronima Głoda wybudowano piętro od strony wschodniej i południowej a staraniem następnego gwardiana o. Karola Burdzińskiego wzniesiono w latach 1845-52 piętro nad trzecim skrzydłem klasztoru. Klasztor ten spłonął we wrześniu 1855 roku, potem znowu w maju 1862 roku. Po odnowieniu w latach 1902-03 zbudowano nowe skrzydło klasztorne, wybiegające w ogród a przeznaczone dla księży przybywających tu w czasie odpustów. Wkrótce też powstał tzw. dom pielgrzyma, zbudowany w latach 1906-07 jako dom gościnny dla bardziej oddanych konwentowi pątników.

Po obejrzeniu kościoła i zabudowań klasztornych najwyższy czas podążać śladami pielgrzymów. Na zboczach gór, z których jedna ma wyobrażać Gólgotę, druga górę Oliwną, rozdzielonych głęboką doliną rzeki Wiar, usytuowano zespół kaplic wraz z łączącymi je drózkami, stanowiący istotę Kalwarii. Pierwsze kaplice powstały jeszcze przed erekcją



Obraz Matki Boskiej Pacławskiej wg ryciny z pocz. XX wieku.

klasztoru, może nawet przed zbudowaniem kościoła czyli przed 1668 rokiem. Fundatorem ich był sam Andrzej Maksymilian Fredro, którego staraniem wytyczono dróżki kalwaryjskie i na nich rozmieszczono wg schematu jerozolimskiego 28 kaplic. Za bezpośredni wzór posłużyło rozwiązanie z Kalwarii Zebrzydowskiej, oczywiście z niewielkimi różnicami. Wiadomo też, że pierwotnie obok części kaplic były domki, w których przebywali pustelnicy.

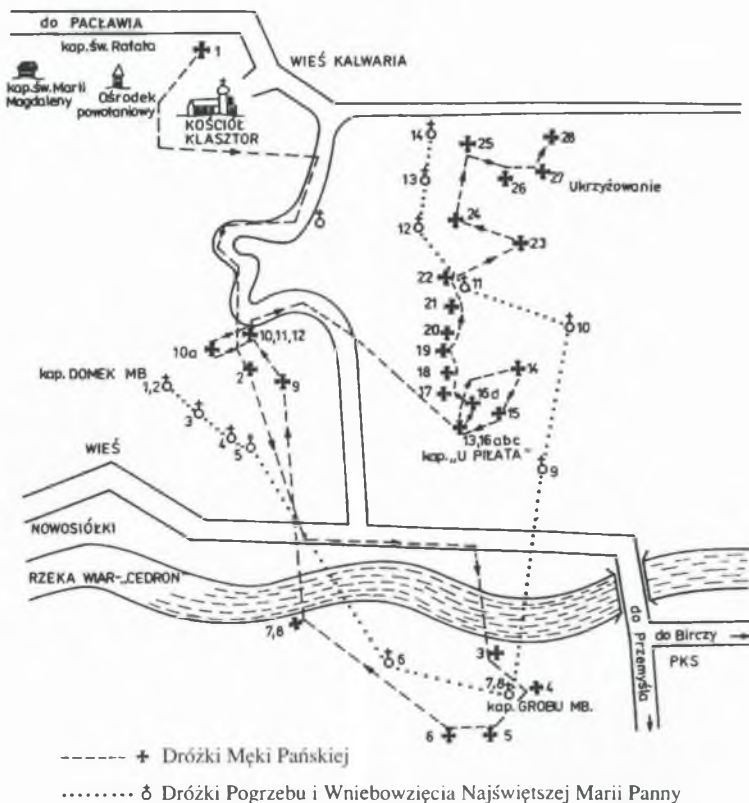
Fredrowskie kaplice miały zapewne tymczasowy charakter i nie zachowały się. Dopiero staraniem Szczepana Dwernickiego w końcu XVIII wieku wybudowano ok. 20 kaplic murowanych lub drewnianych, ozdobionych kamiennymi figurami symbolizującymi wydarzenia z Drogi Krzyżowej Pana Jezusa i nadającymi równocześnie tytuł danej kaplicy. Jednakże i te stacje nie dotrwały do naszych czasów, zostały bowiem wymienione bądź gruntownie przebudowane w 2 poł. XIX wieku, przede wszystkim staraniem o. Innocentego Nycza, potem kolejnych przełożonych, o. Karola Burdzińskiego i Edmunda Pawlika. Wszystkie przez nich przebudowane lub zbudowane kaplice zachowane są do dziś.

Pod względem architektonicznych kaplice posiadają skromną dekorację o charakterze klasycystycznym z elementami neogotyckimi.

Dróżki Męki Pańskiej odprawiane są procesjonalnie w sobotę przed Niedzielą Zesłania Ducha Świętego, 14 sierpnia i 13 września.

Korzystając ze szkicu, proponujemy wycieczkę szlakiem pielgrzymów, którzy odwiedzają kolejno kaplice „U św. Rafała” (1), „Wieczernik” (2) a po przekroczeniu rzeki Wiar, na pamiątkę rzeki jerozolimskiej zwanej Cedronem Bramę Wschodnią (3), kaplicę Grobu Matki Boskiej (4), kaplicę „W ogrodzie Oliwnym” (5), kaplicę Pojmania Pana Jezusa (6), most na „Cedronie” (7), Bramę Południową (8), kaplicę „U Annasza” (9), kaplicę „U Kajfasza” (10), kaplicę „Zaparcie się Piotra Apostoła” (10a), kaplicę „Piwnica pod domem Kajfasza” (11), kaplicę „U Kajfasza powtórnie” (12), kaplicę „Ratusz - u Piłata” (13), kaplicę „Pan Jezus przed Herodem” (14), kaplicę „U Prokli” (15), kaplicę „U Piłata powtórnie” (16), kaplicę Biczowanie Pana Jezusa (16a), kaplicę Cierniem Koronowanie Pana Jezusa (16b), kaplicę „Ecce Homo - Oto Człowiek” (16c), „Gradusy - Schody” (16d), kaplicę Włożenia Krzyża (17), kaplicę Pierwszego Upadku Pana Jezusa (18), kaplicę Spotkania Jezusa z Matką Bolesną (19), kaplicę „Szymon

Cyrenejczyk” (20), kaplicę „Św. Weronika” (21), kaplicę Drugiego Upadku Pana Jezusa w Bramie Zachodniej (22), kaplicę „Trzy Marie - Niewiasty Płaczące” (23), kaplicę trzeciego Upadku Pana Jezusa (24), kaplicę Obnażania Pana Jezusa (25), kaplicę Ukrzyżowania Pana Jezusa (26), kaplicę Zdjęcia z Krzyża Ciała Pana Jezusa (27) i wreszcie kaplicę Złożenia Pana Jezusa do Grobu (28).



Rozmieszczenie drózek kalwaryjskich, wg o. J. S. Barciaka.

Z kolei dróżki Pogrzebu i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny

odprawia się uroczyscie z figurą Zaśnięcia Matki Bożej dnia 13 sierpnia. Wierni gromadzą się najpierw przy kaplicy Domku Matki Boskiej (1,2), podążając ku kaplicy „Pożegnanie Marii z Apostołami” (3), kaplicy „Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny” (4), kaplicy „Obecność Pana Jezusa przy Zaśnięciu Marii” (5) a po przekroczeniu rzeki osiągają kaplicę „Pogrzeb Matki Boskiej - Żydowin” (6), kaplicę „Grób Najświętszej Marii Panny” (7, 8) i po ponownym przekroczeniu rzeki kaplicę Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (9), kaplicę umieszczenia Marii po prawicy Jezusa (10), kaplicę Koronacji Najświętszej Marii Panny (11), kaplicę Matki Boskiej Królowej Aniołów (12), kaplicę Maryi Królowej Wszystkich Świętych (13) i na koniec kaplicę Wyniesienia Marii na najwyższą godność po Bogu (14).

Wytrwali turyści i pobożni pielgrzymi mogą też dróżką św. Marii Magdaleny nawiedzić Pustelnię św. Marii Magdaleny, drewnianą kaplicę z XVIII-wiecznym obrazem świętej, zbudowaną przed 1870 rokiem na szczycie samotnej góry, wczesnośredniowiecznego grodziska.

Ponadto na uwagę zasługuje kaplica wzniesiona w latach 1896-1906 przez Pawła Tyszkowskiego w stylu neogotyckim z bogatym wystrojem wewnętrznym. W jej krypcie pochowani są członkowie rodziny Tyszkowskich.

Wracając warto jeszcze zwrócić uwagę na, niestety zanikającą, zabudowę dawnego miasteczka. Domy drewniane pochodzą głównie z XIX wieku, przy czym znaczną część zabudowy osady kalwaryjskiej stanowią charakterystyczne, długie chaty o konstrukcji przysłupowej z podcieniami, usytuowane szczytami do szerokiej ulicy, pełniące rolę rynku. Budynki te stawiano z myślą o przyjmowaniu dużej liczby pielgrzymów. Mają więc bardzo obszerne strychy, na które prowadzą z zewnątrz osobne wejścia.

Znaczenie zabytku. Termin Kalwaria w historii urbanistyki określa pielgrzymkowe układy przestrzenne, skomponowane w niezwykle przemyślany układ z kilkudziesięciu połączonych dróżkami kaplic o pasywej zazwyczaj treści, a rozmieszczonych najczęściej w otwartym krajobrazie. Tego rodzaju krajobrazowe zespoły kalwaryjskie pojawiły się w Europie u schyłku średniowiecza. W pocz. XVI wieku, pod wpływem szerzących się ruchów reformatorskich nastąpiło zahamowanie katolickiego ruchu kalwaryjnego, jednakże wkrótce - po soborze trydenckim – idee te odrodziły

się, przybierając znacznie większe niż dotychczas rozmiary. W pełni ukształtowany program kalwaryjski pojawił się dopiero na pocz. XVII wieku i w ustalonej wtedy postaci pozostawił szereg wspaniałych założeń architektoniczno – urbanistyczno – krajobrazowych. W Europie kalwarie zakładano najchętniej w Hiszpanii, Niemczech, Francji, Włoszech no i także Polsce.

Kalwaria Pałacowska powstanie zawdzięcza nasilającej się działalności kontrreformacyjnej w Polsce i wyróżnia się tym, że w niezwykle oryginalny sposób łączy znaczenie religijne z układem przestrzennym, wykorzystując krzyż - symbol wiary chrześcijańskiej w rozwiązaniu urbanistyczno – krajobrazowym założenia.

Przypominamy też, że dzięki obrazowi Najświętszej Marii Panny zw. Pałacowską Kalwaria to największy w archidiecezji przemyskiej ośrodek kultu maryjnego. Nie wolno o tym zapominać podziwiając urok kalwaryjskich drózek i piękno otaczającego je krajobrazu.

Ważniejsza literatura:

Innocenty Nycz: „Obchody Kalwaryjskie... na Kalwarii Pałacowskiej...”, Jasło 1863.

„Kalwaria Pałacowska. Monografia Ilustrowana”, Przemyśl 1907.

o. Józef Symeon Barcik: „Fundacja klasztoru franciszkanów w Kalwarii Pałacowskiej”, Prawo Kanoniczne, t. XVI/1-2, 1973.

Anna Mitkowska: „Kalwarie jako szczególny rodzaj kompozycji przestrzennych”, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. XXVIII/3, 1983.

o. Józef Symeon Barcik: „Kalwaria Pałacowska”, Warszawa 1985.

Mieczysław Książek, Kazimierz Kuśnierz: „Działalność urbanistyczna Andrzeja Maksymiliana Fredry”, Teka Komisji Architektury i Urbanistyki, t. XX, 1986.

ISBN 83 - 912598 - 5 - 4

W serii ukazały się:

- BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHĘCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SANDOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie